

Ceny ogłoszeń Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.50, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz gar-montowy — mk. 2.50. Dro-bne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drob-ne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja miesz-czą się pod Nr 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Za dnosze-niem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z prze-syłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena nu-meru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów na-dosłanych Redakcja nie zwraca.

Główny wydział: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Bą-browie ul. Sienkiewicz

Przewiezienie zwłok

REGINY z JOKŁÓW

Zwolińskiej

z cmentarza miejscowego na st. Sosnowiec Dębliński, odbę-dzie się dnia 31 października b. r. t. j. w piatek o godz. 12 w poł. Złożenie do grobowca w Kielcach dnia 1 listopada

Mąż i dzieci.

W dniu 29 b. m. zakończył życie wsku-tek tragicznego wypadku, strażnik skarbowy

Stanisław Stachowicz

W zmarłym tracimy nieocenionego kolegę. Cześć jego pamięci!

Koledzy.

Od 28 października do 3 listopada 1919 roku.

Z Gorycji do Triestu Zdjęcia z wojny europejskiej.

Car Iwan Groźny

Monumentalny obraz w 5 części. słynnej wytwórni „CINES” w Rzymie, wykonany pod kierunkiem pierwszorzędných reżyserów rosyjskich. W akcie 5-ym rosyjskie tańce narodowe w wykonaniu baletu opery moskiewskiej.

Dla dzieci dozwolony. Od poniedziałku dnia 27 i dni następnych. Sensacja chwili! **DRUGA EPOKA** Obraz detektyw. Dalszy ciąg demonstrowanego w ubiegłym tygodniu sensacyjnego obrazu p. t.:

PROTEA czyli **Kobieta diabeł**

dramat w 6 ciał częściach firmy „ECLAIR”, osnuty na tle awanturnych przygód najgłośniejszej we Francji kobiety detektywa.

Dla uniknięcia zbytniego natłoku w niedzielę, przedstawienia podzielone na seanse. I szy o godzinie 3 ej, II ci—4 ej m. 40, III-ci—6 ej m. 20, IV-ty—8 ej, V ty—9 ej m. 50

Anons! 3 listopada b. r. JASKINIA BEZIMIENNYCH z udziałem słynnej artystki EWELINY.

Tylko 4 dni! Od środy 29 do 2 listopada. Dla dzieci dozwolona!

Wspaniałe arcydzieło danijskie!

AVE MARIA Dramat nastrojowy w 4 akt.

W roli głównej słynna gwiazda **RITA SACCHETTO**.

Czworonożny Sherlock Znamięta farsa w 2 częściach

Nad program **!! ATRAKCJA !!** Pierwszy raz w Sosnowcu wystąpi muzykalno - taneczny małorosyjski duet **KAJANOWYCH**.

D-r medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skór-nych, weneryczn. i moczopłcio-wych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 5—6 pp

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) Nr 16 d. Pogody.

Doktor

Paweł Broniatowski

w Częstochowie, ul. św. Panny Marji t. j. II Aleje Nr. 21, obok teatru — Paryskiego. — Choroby skórne, dróg mocz-owych i weneryczne. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 r. Pn. od 12 — 1 po poł.

Podziękowanie.

Grono powstańców górnośląskich z okolicy Rożdzenia składa podziękowanie państwu Monsiorskim, wydawcom gazety „Iskra”, za braterską gościnność, którą państwo Monsiorscy nas podczas naszej tułaczki otoczyli, ograniczając się ze swoim mieszkaniem do minimum, a resztę nam powstańcom oddali, tak że nas 16, a niekiedy i 20 osób pomieszczenie znalazło, służąc nam, czym tylko mogli, aby nam nasz pobyt jak naj-lżejszym uczynić.

Tak samo i wszystkim obywatelom miasta Sosnowca za ich braterską gościnność serdecznie Bóg zapłać.

Sosnowiec, 29 października 1919 r.

Zamieszczając powyższe podziękowanie na kategoryczne żądanie grona powstańców, zaznaczamy, że na podziękowanie takie bynajmniej nie zasłużyliśmy, gdyż pobyt braci-ślazaków sprawił nam tylko przyjemność. My więc to raczej winniśmy podziękować powstańcom za to, że nie pogardzili naszym da-chem, pomimo braków i niewygód. Bóg Wam zapłać, bracia, za dobre i zacne serca.

Wiktor i Helena Monsiorsey.

Podziękowanie.

Szanownym Panom Nauczycielom z Sosnowca, którzy bez-płatnie, nie szczędząc czasu i pracy, z braterskim poświęce-niem się, założyli kursa uzupełniające czytania i pisanie pol-skiego, gramatyki, historii i geografii, dla powstańców i uchodźców górnośląskich, i to każdy dzień dwie godziny tak, że mieliśmy sposobność się zapoznać ze wszystkim tym, co swojskie, co nasze. Bo szkoła pruska nam tylko wszystko to, co obce wpajała. To też dla nas były te chwile nauki najwe-selsze podczas tej naszej tułaczki i zostaną nam długo w pa-mięci.

Za wszystkie trudy i prace, co dla nas poświęcili i wszy-stkim, co się do tego przyczynili, składamy serdeczne Bóg zapłać.

Sosnowiec, 29 października 1919 r.

Wdzięczni uczniowie, powstańcy.

Nasze sprawy.

Skandaliczna gospodarka aprowizacyjna.

budność wydano na łup wielkich i drobnych paskarzy!

Sosnowiec, 30 października.

Przypadkowo przed kilku dopiero dniami dowiedzieliś-my się, iż rząd faktycznie skazał całe Zagłębie na wy-głodzenie. Cóż bowiem in-nego znaczyłoby mógł zakaz przywozu do Zagłębia przez jedną osobę więcej niż 1 ki-lograma żywności, rzekomo w celu ukrócenia przemyt-nictwa?

Ma się rozumieć, iż b. mi-nister aprowizacji, p. Min-kiewicz, wydając podobny niesłychany w swej suro-wości przepis, powinien był zastanowić się choćby na chwilę,

w jaki sposób mają się żywić

setki tysięcy ludzi, zamie-szkane w Zagłębiu. Powinien był wraz z wydaniem po-wyższego przepisu pomy-sleć o całkowitem aprowi-dowaniu nas, a więc o za-opatrywaniu ludności w ma-sło, ser, kaszę, groch i t. p.

Ale minister, którego je-dyną kwalifikacją do zajmo-wania tak ważnego poste-runku była podobno uczi-wość i

umiejętność karmienia nas obietnicami,

nie mógł zrozumieć następstw swych zarządzeń i w rezul-tacie oddał całe Zagłębie na łup

wielkich i drobnych paskarzy!

O zarobkach, które ciągną wielu paskarzy z artykułów najpierwszej potrzeby, rozpisywać się nie potrzeba.

Przyjrzyjmy się jednak, jak wyglądają zarobki drobnych paskarzy, tak zw. szmuglerów i szmuglerek, zrodzonych przez teśsalomnowe przepisy ministerjum aprowizacji.

Codziennie pociągami kolei dęblińskiej wyruszają całe masy ludzi do bogatych i żyznych okolicznych powiatów: olkuskiego, miechowskiego, jędrzejowskiego i pińczowskiego po masło, jaja, drób, owoce i t. p., by nas uchronić

od śmierci głodowej.

Każdy taki szmugler czy szmuglerka przywozi przeciętnie towaru za 150 marek, na czym po potrąceniu kosztów przejazdu, pożywienia, a niekiedy łapówek, zarabia na czysto 50 marek, czyli że brutto zarobek szmuglerów wynosi

tylko 100 procentów,

które konsument musi opłacać, dzięki niesłychanym przepisom i zakazom ministerjum aprowizacji.

Nie piszemy tego artykułu bynajmniej w celu naganki na szmuglerów, gdyż gdyby ich nie było, to musielibyśmy wtedy

istotnie umierać z głodu!

Celem naszego wystąpienia jest wykazanie rządowi i sejmowi, jak potworne stosunki panują u nas w dziedzinie aprowizacji i zmuszenie rządu do zniesienia

wszelkich ograniczeń

w dowozie żywności.

Rząd w walce z przemysłnictwem musi chyba wynaleźć inne środki, jak wygładzanie ludności, która na swoje nieszczęście znalazła się w pasie pogranicznym!

Przeciwko wszelkim już wydanym i mającym być wydanymi dla pogranicza ograniczeniom

protestujemy w imieniu ludności

Zagłębia najkategoryczniej i żądamy, by urzędy aprowizacji całą swą energię wyłożyły w kierunku walki z przemysłnictwem.

Mamy prawo, jak i cała Polska, do wolnego handlu i handlu takiego żądamy, zakazy bowiem wszystkie i ograniczenia

zwiększają drożyznę, tworzą łapowników i tuczą paskarzy!

Żądamy, by rząd jak najmniej opiekował się tam, gdzie ta opieka jest conajmniej zbyteczna.

(r.)

Interpelacja

posta d-ra Falkowskiego i kolegów z Narodowego Zjednoczenia ludowego w sprawie nieprzyjęcia kilkuset studentów do politechniki warszawskiej z powodu rzekomego braku miejsca.

W roku bieżącym przyjęto do politechniki 2000 studentów, odmówiono zaś przyjęcia 400 maturzystom tegorocznym z powodu braku miejsca. W samej politechnice miejsca jest na 1200, a przyjęto 2000 na zasadzie obietnicy p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, że gmach przy ul. Koszykowej № 55 oddany zostanie do ponownego użytkowania politechnice. W razie nieuzyskania tego gmachu z 2000 już przyjętych studentów będzie usuniętych przynajmniej 600, co razem z nieprzyjętymi maturzystami stanowi 1000.

Decyzja międzyministerjalna zatwierdziła budowę nowego gmachu dla politechniki obok istniejącego i wyasygnowała kredyt 4 miliony marek, na skutek czego ministerjum robót publicznych przystąpiło do budowy i roboty rozpoczęło. Obecnie znów roboty przerywane na skutek decyzji p. ministra skarbu, który odmawia kredytu.

Materiały budowlane zostały sprowadzone przez przedsiębiorcę, lecz nie wyładowane zajmują wagony i stwarzają ogromne koszty, które skarb państwa będzie musiał ponieść. Ten stan rzeczy wytwarza fatalne stosunki w kształceniu naszej młodzieży, narazą skarb państwa na niepotrzebne i bardzo poważne straty materialne, a kraj na niepowetowane straty moralne.

Wobec powyższego interpelanci zwracają się do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z zapytaniem:

„Co zamierza p. minister uczynić w celu umożliwienia 600 maturzystom kształcenia się w politechnice, a nie przyjętych obecnie z powodu braku miejsca?”.

Warszawa, 23 października.
Interpelant Dr. Falkowski.

Wniosek nagły

posta d-ra Falkowskiego i kolegów z Klubu Narodowego Zjednoczenia ludowego w sprawie natychmiastowego dostarczenia wagonów kopalniom Zagłębia Dąbrowskiego dla przewozu węgla.

Kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskim od pewnego czasu nie otrzymują wagonów dla przewozu węgla. Wydobytą węgiel kopalnie syją na skład, co powoduje liczne wypadki zapalenia się węgla, jak np. ma to dziś miejsce na kop. Aleksandra, gdzie znajduje się około 120.000 korcy węgla.

Kop. „Hr. Renard” zmuszona jest budować nowe rampy, gdyż brak już odpowiedniego miejsca na przechowywanie zapasów. Wogóle w Zagłębiu jest dziś około 100.000 ton węgla w zapasie.

W tym oto czasie, kiedy w Zagłębiu mamy nadmiar węgla, który częściowo ulega zniszczeniu, fabryki w pobliżu Zagłębia położone zostają zamknięte z powodu braku węgla, a nad krajem unosi się widmo klęski opałowej. Taki stan gospodarki kolejowej zniewala klub nasz do zwrócenia się do wysokiego sejmu o uchwalenie:

„Wzywa się rząd do natychmiastowego dostarczenia kopalniom węgla w Zagłębiu Dąbrowskim odpowiedniej ilości wagonów dla przewozu węgla.”

Warszawa, dn. 21 X 1919 r.
Wnioskodawca: Dr. Falkowski.

Uchwały zjazdu Związku Ludowo-narodowego.

Warszawa, 29 października.

(P. A. T.)

W poniedziałek, w drugim w dniu obrad Związku Ludowo-narodowego, w którym przewodniczył poseł Grabski, po obszernej dyskusji zjazd zatwierdził program zjazdu, tudzież dokonał wyborów do rady naczelnej, do której weszli delegaci z powiatów i powiatów. Wyrazem dyskusji była rezolucja przedstawiona przez posła Żaluskę, a przyjęta w głosowaniu przez podniesienie rąk. Brzmi ona w streszczeniu:

1) Zjazd stwierdza z radością, że zamach na bezpieczeństwo państwa i na spokojny rozwój pracy wytwórczej, który czynniki rozkładowe w społeczeństwie naszym wykonać usiłowały za pomocą strajku rolnego oraz propagandy za strajkiem kolejowym i powszechnym, został udaremniony, dzięki stanowczej postawie opinii publicznej. Zjazd wita z zadowoleniem energiczną postawę rządu, który słusznie liczył na poparcie opinii w tłumieniu ruchu rewolucyjnego i zakusów rewolucyjnych i wyraża nadzieję, że rząd wytrwa w tej postawie i pod żadnym naciskiem się nie ugnie.

Związek Sokolstwa polskiego.

Odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem dr. Bernarda Chrzanowskiego z Poznania posiedzenie „wydziału międzyzwiązkowego” gniazd sokolich celem utworzenia jednego związku w państwie. W posiedzeniu brali udział: przedstawiciele związku małopolskiego (ze Lwowa i Krakowa), ze związku wielkopolskiego (z Poznania) i związku b. Królestwa.

Zatwierdzono przygotowane przez sekretariat wydziału projekty ustawy wzorowej dla towarzystw i ustawy dla związku ogólnopolskiego i upoważniono sekretariat do starania się o zlegalizację tych ustaw przez władze państwowe.

Nowo powstające towarzystwa mają go przyjąć bez zmiany, inne mają go wprowadzić w ciągu dwóch lat.

Rozpatrzone także projekty regulaminów dla okręgów i dzielnic, uchwalono regulaminy komitetów wyszkolenia sokolego, stałych drużyn i drużyn młodzieżowych, wreszcie regulamin dla zarządów stowarzyszeń i walnych zebrani.

Regulaminy te obowiązować będą już od chwili ostatecznej organizacji związku, która się dokona w ciągu kilku miesięcy.

Rozważano dalej szereg spraw szczegółowych, jak podział na okręgi i dzielnice, sposób wprowadzenia w życie nowych urządzeń w organizacji i zaznajomienia społeczeństwa z programem działania, organizację sekretariatu w Warszawie, wznowienie pisma „Ruch”, jako organu teoretycznego w sprawach wychowania społecznego poświęconych, odznaki, strój, występy wspólne i t. p.

Ponadto uchwalono, że wszystkie towarzystwa sokole mają urządzić w gronie członków w listopadzie (o ile możliwości 16-go) obchód uroczysty w celu uczczenia pierwszej rocznicy istnienia niepodległej Polski.

Ostatnie posiedzenie poświęcone naprzód organizację związku wszystkich towarzystw sokolich, które sprawie wychowania fizycznego oddawały przez tyle dziesięcioleci lat rzetelne usługi. Złanie dotychczasowych związków w

2) Zjazd wzywa rząd, by gośpodarom wiejskim nie robił żadnych utrudnień przy zakupowaniu gruntów z folwarków za własne pieniądze i nie krępował ich ograniczeniami, oraz by pomagał kredytem na zakupno i zaprowadzenie nowych drobnych gospodarstw tym rolnikom, którzy własnych środków potrzebnych do tego nie posiadają.

3) Zjazd zwraca się do społeczeństwa z gorącym wezwaniem, by udzieliło jaknajenergiczniejszego czynnego poparcia organizacjom narodowym, przygotowującym propagandę na ziemiach plebiscytowych. Przynależność tych ziem do Polski jest bezwzględny warunkiem pełnej jej niepodległości, wynik zaś od naszej woli i pracy, od naszej ofiarności i rzetelności. Toteż nakazem być musi dla każdego obywatela, rozumiejącego swoje obowiązki wobec ojczyzny, że każdy z nas bez wyjątku winien rękę przyłożyć do dzieła wyzwolenia, czyli spiesząc organizacjom narodowym z materialną pomocą, czy też oddając pracę swoją na usługi

jedną całość, ustalenie programu pracy i zadań wobec narodu i państwa każe się spodziewać, że ta organizacja społeczna wywrze wpływ na politykę na kształtowanie się dążeń do podniesienia sprawności fizycznej w narodzie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 30 mb. Marcelego
Jutro w piątek 31 b. m. Wolfganga
Wschód słońca g. 6 m. 53
Zachód „ g. 4 m. 34

Tempora mutatur.

Za Kościuszki bił kozaki,
Dziś: — Niech gniją nam ziem- [niaki!]

Twierdzi. — Zgadnij kto to taki?
— Biedny chłopiek to, nieboże,
Który swoje sprzątnął zboże
I „co jensze” ma w komorze!
Lecz nie baczył, chłop, jak wiecie,
Że ta burza, którą w świecie
Posiał chłab i... jego zmiecie.
Kamo.

Utrzymanie policji. Ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, na mocy którego powiaty ziemskie i miejskie wstawiają obowiązkowo do swych budżetów, jako udział w utrzymaniu policji państwowej, sumy, które wskazane będą przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Suma, wyrażająca jedną czwartą część wszelkich kosztów utrzymania policji w państwie, rozłożona będzie na powiaty ziemskie i miejskie, w połowie stosownie do sumy bezpośrednich podatków państwowych, które wpłynęły na terenie odnośnych związków komunalnych w ostatnim zamkniętym państwowym roku budżetowym, w połowie zaś — w stosunku do zaludnienia.

Skąd powstają deficyty na kolejach. Od wyjścia okupantów na t. zw. odcinkach dregowych trzymane są całe falangi robotników, jedynie do pielienienia na linjach kolejowych trawy, która nie grozi kursowaniu pociągów. Koszt utrzymania tych zastępów pochłania już nie tylko tysiące, lecz miliony. Kiedy przed wojną na szlaku

Obrady sejmowe.

Warszawa, 29 października.

(P. A. T.)

Debatki dla posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu oświadczył marszałek, że konwent senjorów uchwalił, ażeby do regulaminu sejmowego wstawiono ustęp, iż oprócz djet posłowie pobierają w czasie sesji sejmowej nadzwyczajny dodatek drożyzniany w wysokości 600 mk. miesięcznie, poczynając od 1 listopada b. r. Prócz tego konwent senjorów proponuje upoważnić marszałka sejmu do zorganizowania kontroli posłów na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych. Sejm zgodził się na oba te wnioski.

Uruchomienie warsztatów pracy.

Sprawa ratyfikacji układu z Francją w sprawie emigracji robotników polskich odłożono na żądanie komisji.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji ochrony pracy i robót publicznych w sprawie robót publicznych i pomocy dla bezrobotnych. Referent p. Waszkiewicz oświadczył, że złączone komisje postanowiły ożywić gospodarkę narodową i na tej drodze znaleźć zatrudnienie dla bezrobotnych, przyczem kładą nacisk

na to, aby bezrobotnym, którzy nie znajdują pracy, umożliwić przetrzymanie zimy.

Przed wojną zajętych było w przemyśle w Kongresówce 400.000 robotników, obecnie zaś ledwie 20 proc. tej liczby ma zatrudnienie przy właściwych warsztatach pracy. Całkowite uruchomienie warsztatów pracy jest kwestją lat. Walka z bezrobociem musi być połączona z gospodarczą akcją kraju. Komisje wnoszą zatem, by powołano do życia międzyministerjalny komitet gospodarczy, któryby podjął akcję gospodarczej odbudowy kraju i dostarczy pracy bezrobotnym.

Po referacie pos. Waszkiewicza sejm uchwalił wszystkie rezolucje, zaproponowane przez połączone komisje.

Za wolnym handlem.

Z kolei poseł Grzędziński złożył sprawozdanie komisji aprowizacyjnej, stwierdzając, że większość komisji stoi na stanowisku wolnego handlu. Jedynie wolny handel usuwa spekulację i daje życie gospodarczemu odpowiedniemu. Mówca występuje przeciw sekwestrowi.

Dalszą dyskusję odroczone.

Grzba przesilenia gabinetowego.

Idzie o aprowizację kraju.

Na ostatnim posiedzeniu konwentu senjorów w sejmie marszałek Trąpczyński oświadczył, że premier Paderewski zawiadomił go, że akceptuje w zupełności stanowisko rządu, domagając go się w sprawie aprowizacyjnej sekwestru zboża i że gabinet w razie przyjęcia przez sejm zasady

wolnego handlu, będzie musiał podać się do dymisji.

Przydykt ministrów Paderewski prosił o odroczenie dyskusji w sprawie aprowizacyjnej, pragnie bowiem przed jej zdecydowaniem złożyć izbie sprawozdanie z akcji swej dyplomatycznej w Londynie i Paryżu. Premier przeto wystąpi w sejmie dzisiaj.

20 km. wystarczało 70 robotników i to przy prowadzeniu na wielką skalę robót, obecnie na tej samej przestrzeni znajduje się 180 — 200 robotników, pobierających dziennie płacy 16, 18, 20 mk., nadto dodatku drożyznianego 5 7.50 i 10 mk. dziennie, w zależności od ilości członków rodziny. Oto są źródła deficytu na kolejach.

Z aprowizacji. W ogłoszeniach dzisiejszych magistrat sosnowiecki zawiadamia mieszkańców o terminach i miejscach zmiany kart żywnościowych, na co zwracamy uwagę ogółu ludności.

Wycieczka. Jedną ze szkół żeńskich w Sosnowcu urządza wycieczkę trzydniową podczas Wszystkich Świętych do Krakowa. Pominąwszy już kompletny brak miejsc w wagonach zauszonych, nie wiemy, czy wycieczka taka osiągnie cel zamierzony, gdyż wobec błota i niepewnej pogody uczenie mogą co najwyżej nabawić się chorób.

A i z punktu widzenia pedagogicznego wycieczka taka przyniesie nie tyle korzyści, ile szkody, odrywając umysły od nauki. Przypuszczamy, iż czas jeszcze wycieczkę odwołać i odłożyć ją na lato.

Sprawa tytoniu i papierosów w Zagłębiu w dalszym ciągu jest nieuregulowana. Ludność pali papierosy, przemycane z Niemiec, a więc opłacamy wciąż akcyzę niemiecką, a skarb sam przyczynia się do tego, że go musimy okradać.

Możeby sz. inspektorat skarbowy zechciał nam wyjaśnić, kto tu jest winien, Warszawa bowiem i Łódź zasypana jest wyrobami tytoniowymi, podczas gdy u nas tytoniu wcale dostać nie można, gilyz sprzedawane są bez banderoli, a papierosy z banderolą niemiecką. I odbywa się to jawnie, za co więc t. zw. straż skarbową bierze pieniądze i co robi?

Kuray giełdowe. Dzienniki warszawskie podają, że na giełdzie stołecznej za pięćset-rublowki carskie płacono od 123 do 127 mk. za 100, za ruble złote płacono 2150 mk. za 100, ruble srebrne sprzedawano po mk. 14.50 i 15 za rubla, za 100 koron żądano od 51.80 do 52.10.

Z teatru.

Teatr H. Czarneckiego. Z powodu niedyspozycji p. Fedyczkowskiej, która przyszła już do zdrowia, repertuar bieżącego tygodnia uległ zmianie i tak się zapowiada: dziś nieodwołalnie „Róża Stambuła”, urozmaicona tańcami i ewolucjami.

W piątek teatr gra w Dąbrowie. W sobotę po południu specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży „Słuby panienskie” Al. hr. Fredry, przy cenach znizowanych do minimum.

Wieczorem „Cnotliwa Zuzanna”.

W niedzielę popołudniu „Gri-Gri”; wieczorem „Księżniczka czarodasza”.

W poniedziałek „Jenerał huzarów”.

Dyrektor Czarnecki powrócił z Warszawy i towarzystwo komedjowo-dramatyczne ma już skompletowane, a reżyserję powierzył znakomitemu artyście teatru Polskiego z dyrekcji d-ra Szyfmana Janowi Boneckiemu, który w tych dniach rozpocznie pracę swą, wystawiając na pierwsze przedstawienie „Alzację”.

Teatr w Dąbrowie. Wystąpi jutro, t. j. w piątek raz jeden teatr Czarneckiego, wystawiając małwaiczą i efektowną „Gri-Gri”, urozmaiconą wieloma tańcami i ewolucjami.

Ofiary.

Dawid Kiestberg wpłaca na skarb narodowy 30 koron za pośrednictwem IV komisariatu.

Z Będzina.

Z Rady miejskiej. Porządek dzienny posiedzenia Rady miejskiej m. Będzina w dniu 30 b. m. będzie następujący:

- 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia;
- 2) korespondencja bieżąca i komunikaty;
- 3) wniosek nagły komisji aprowizacyjnej w sprawie węgla dla ludności m. Będzina;
- 4) a) uchwalenie ordynacji podatku majątkowego i sprawa jawności podatku dochodowo-majątkowego; b) sprawozdanie

i wnioski komisji finansowo-budżetowej w sprawie dodatków rzeczowych dla nauczycielstwa; c) uchwalenie pozostałej części budżetu na rok 1919 (rozdział I lokale, wydatki biurowe i inne);

5) sprawozdanie pp. Ciechowskiego i Hamburgiera z pobytu w Warszawie w sprawie z elektrowni i wnioski: r. Musiała w.p. Zaleskiego i in. w sprawie elektrowni;

6) sprawa przystąpienia do T-wa aprowizacji miast;

7) odpowiedź komisji zdrowia publicznego i opieki społ. na interpelację r. Hamburgiera;

8) sprawa funduszu na budowę gmachu dla 8-mio klas. wyższej szkoły realnej w Będzinie w związku z listem rady opiskunowej tej szkoły;

9) podanie wydziału bibliotecznego przy T-wie kulturalno-oświatowym „Wiedza Robotnicza” o subsydium dla biblioteki Towarzystwa;

10) wniosek r. Rubinlichta o podawanie do wiadomości radnych uchwał magistratu;

11) sprawa godzin pracy służby szpitala dla zakaźnych;

12) wniosek r. Strausmana w sprawie budowy łaźni i pralni mechanicznej.

Chorągiewki żałobne. Szereż chorągiewek żałobnych na rzecz Tow. niezamożnych uczniów szkoły realnej męskiej, odbywa w sklepie W-yh Rucińskich a w dzień wszystkich świętych przed cmentarzem.

Ciekawe. W tutajskiej szkole realnej męskiej sprzedano uczniom dzienniki klasowe, w których tydzień rozpoczyna się: niedziela, poniedziałek itd. z pominięciem soboty.

Przywiesz taki myślnik, że z powodu większości żydów w naszym mieście, postanowiono w szkole świętować przez solidarność w soboty.

Tak źle nie jest; okazało się tylko, że szkoła przez oszczędność kilku fenigów nie zamówiła specjalnie dla swych uczniów dzienników, lecz kupiła gotowe, które były robione dla gimnazjum żydowskiego „Jabne”.

Brak mięsa. Pomimo sprządzania przez tutejszych rzeźników kilkudziesięciu sztuk tygodniowo nierogacizny, mięsa wieprzowego absolutnie dostać nie można. Jak nas informują mieszkańcy jednego z domów, gdzie mieszka pan rzeźnik, wieczorem zwożą kilkanaście sztuk nierogacizny, a rano już mięsa niema. Co się z nim dzieje, niewiadomo.

Możeby urząd walki z lichwą wniknął w tę sprawę.

Mięsa wołowego również jest

zupełny brak, o ile drogą łaski się dostanie, to gnatów, za które płaci się 5.50 za funt.

Niemcy a my.

Uwolnienie więzionych polaków.

Poznań, 29 października.

(P. A. T.)

Według doniesienia polskiego towarzystwa „Charitas” w Berlinie, wypuszczono z obozu z Havelberg 89 polskich jeńców, którzy przybyli pod konwojem do Berlina, gdzie ich „Charitas” przyjęła ciepłą strawą i zaopatrzyła w odzież.

W ostatnich dniach zwolniono również jeńców górnoślązkich z Bytomia, pozatym 40 osób, więzionych w Gliwicach, między nimi aptekarza Gnieczyńskiego, który jednak został wkrótce uwieczony ponownie i odstawiony do Opola.

Dalej zwolniono z obozu w Żeganiu 60 jeńców, z obozu w Altdamm 34. Pozostaje nadal w obozie w Neuhammer 29 górnoślązaków.

Komisarz polski dla spraw wymiany jeńców Krzyżankiewicz, znajduje się obecnie na Górnym Śląsku i kontroluje wykonanie warunków traktatu polsko-niemieckiego.

Protest Polski przeciw nielojalności niemieckiej.

Dr. Krzyżankiewicz, komisarz zgłą polskiego w Niemczech, mianowany na podstawie konwencji polsko-niemieckiej, o zwalnianiu jeńców internowanych, stwierdził, że lokalne władze niemieckie nie stosują się lojalnie do postanowień tej konwencji i że w więzieniach niemieckich znajduje się jeszcze obecnie wielu polaków, aresztowanych na skutek wypadków na Górnym Śląsku.

Wobec tego rząd polski polecił delegacji naszej w Berlinie zaprotestować energicznie przeciwko takiemu postępowaniu władz w niemieckim ministerjum spraw zagranicznych.

Równocześnie ministerjum spraw wojskowych zarządziło na interwencję ministerjum spraw zagranicznych powstrzymanie transportów zwalnianych jeńców i internowanych niem-

ców do granicy — aż do wyjaśnienia się tej sprawy.

Kłamstwa niemieckie.

Berlin, 29 paźdz.

(Tel. wł.)

W „Tagl. Rundschau” jakiś „wyższy urzędnik pocztowy” z Poznania, czynny na kolei pisze, iż przy każdym pociągu w Poznańskim znajduje się zawsze 2—3 wagony próżne, przeznaczone do zabierania ze stacji ochotników, mających zamiar dokonania napadu na G. Śląsk.

W Poznaniu panuje ogólne przekonanie, iż robione są wielkie przygotowania w celu poparcia tej imprezy.

Wśród ludu wiejskiego w Poznańskim panuje nastrój bezwarunkowo przychylny Niemcom i jawnie dążący do połączenia się z Niemcami.

Niemcy grożą.

że nie ustąpią z obszaru plebiscytowego w Prusach.

Warszawa, 29 paźdz.

Na podstawie zeznań osób wiarygodnych dowiaduje się „warminski komitet plebiscytowy”, że władze wojskowe w obszarze wschodnio-pruskim grożą, iż nawet na rozkaz Berlina nie opuszczą tego obszaru i że wojska koalicyjne, które mają tamże wkroczyć, będą musiały rozbrajać każdy oddział niemiecki pojedynczo.

W rękach polskich jest tajny rozkaz niemiecki, aby na wypadek rozkazu z Berlina „Grenzschutz” oficjalnie rozbić, w rzeczy samej zaś zatrzymać broń i tworzyć luźne, uzbrojone oddziały.

Podobno autentycznie stwierdzono, że na całym obszarze plebiscytowym potworzyli Niemcy tajne składy broni i amunicji, przeznaczonej dla ludności cywilnej, do obrony przed rzekomymi prowokacjami polskimi.

Bratobójca.

ROMANS

50.

Pani Sollier już spała, lecz przemysłowiec posiadał drugi klucz od ulicy Hodoi i mógł wejść, nie budząc odzwiernej. Nazajutrz zrana bardzo wczesnie pani Sollier wraz z Martą przyszła po polecenia do pana Verniere, przyniosła mu gazetę, a jednocześnie złożyła życzenia noworoczne.

Ryszard Verniere pocałował dziewczynkę i uściśnął rękę babce.

— Bardzo jestem szczęśliwy, że widzę cię, pani Sollier spokojniejszą teraz — rzekł do niej. — Miej nadzieję w przyszłość, która tak pomyślnie zapowiada się twojej drogiej Marcie... Od jutra będziemy się mogli nią zająć.

Potym dodał:

— Za chwilę pojedę do Paryża... Cały dzień będę nieobecny i prawdopodobnie wrócę bardzo późno wieczorem; jak pani uporządkujesz mieszkanie, to możesz trochę wyjść, ażeby rozerwała się Marta.

— Skoro pan pozwala, pójdę z małą na ementarz pomodlić

się... Długo po za domem nie będziemy.

Ryszard Verniere kiwnął przyzwalająco, ubrał się ciepło i wyszedł, a na ulicy kazał się zawieźć dorożkarzowi na bulwar Malesherbes.

XXX.

Blucher i Schultz, dwaj szpiegacy niemieccy, otrzymali polecenie od swego zwierzchnika bezpośredniego, O'Briena, ażeby odnaleźć ślad Roberta Verniere, przebyłego do Paryża, pod nazwiskiem Fryca Leymana, Alzatożyka.

Z powodu podejrzeń, krążących dokoła Roberta Verniere, dyrektor policji ambasady niemieckiej w Paryżu, nakazał utrzymywać dyżur przy ministerjum marynarki, przy ministerjum wojny i w okolicy fabryki Saint-Ouen, w trzech miejscach, gdzie, jak można się było spodziewać, ukazuje się zapewne dawny agent tajny głównego sztabu.

Blucherowi przypadło w udziale czuwanie nad ministerjami.

Trudniejsze zadanie, gdyż śledzenie w pobliżu fabryki w Saint-Ouen, dostało się Schultzowi.

Na regu ulicy Hodoi znaj-

dował się sklep kupca win, który dla powiększenia dochodów wynajmował pokoje umeblowane.

Schultz, zauważywszy, iż okna tych pokoi wychodzą na fabrykę pana Verniere, wynajął jeden z nich pod przybranym nazwiskiem robotnika trackiego, chwilowo pozostającego bez zatrudnienia, i przez cały dzień niemal siedział przy oknie, zapatrzonej w bramę fabryczną.

Wieczorem tylko udawał się do Paryża i zdawał raport z przebiegu daia doktorowi O'Brien.

Minęła niedziela.

Fabryka była zamknięta.

Nadszedł dzień Nowego Roku.

Jakkolwiek warsztaty były puste, a właściciel nieobecny, Schultz pozostał na straży aż do godzin czwartej.

Powiedziawszy sobie, że niktby już nie zgłosił się o tym czasie do Ryszarda Verniere, że zatym może opuścić swą sprostęganię do rana, postanowił wrócić do Paryża, udał się na kole i wsiadł na pociąg, odchodzący o godzinie szóstej minut trzydziści cztery. W Paryżu pociąg stanął o kwadrans na siódma.

Po wyjściu z dworca, Schultz

wstąpił do restauracji, ażeby się posilić, przed udaniem się do swego zwierzchnika.

Tu usiadł przy stolczku i zaczął popijać piwo, nieopodal od bufetu, obok którego drzwi wychodziły na salę restauracyjną, suto oświetloną.

W tym drzwi te otworzyły się i jakiś człowiek z torbą podrózną, przewieszoną przez plecy, ukazał się jego oczom.

Schultz drgnął.

W tej osobie poznał Roberta Verniere.

Ten przeszedł przez pokój restauracyjny zwolna i wyszedł na ulicę.

Schultz czymprędzej zapłacił należność i podążył za Robertem.

Śledzony, przeszedłszy plac, skierował się ku dworcowi kolejowemu.

Szpieg, nacisnąwszy kapełusz na oczy, ścigał go z całą przecznością.

Brat Ryszarda przystąpił do kasy, nad którą widniał napis: „Paryż—Berlin”, i, położywszy pieniądze, poprosił o bilet pierwszej klasy do Berlina.

Schultz, oparty na poręczy, słyszał to.

Od kasy, gdzie wziął bilet Robert — zgodnie z programem, nakreślonym przez Klau-djusza Grivot — udał się ku

biurom ekspedycji towarowej. Szpieg niemiecki i tu przybył za nim.

Zobaczył, jak Robert złożył tu walizę, zapłacił za przewóz i udał się do sali poczekalnej.

Czciwday Schultz pomyślał — na pozór bardzo trafnie — że już zbiteczne byłoby dalej go śledzić.

Dla szpiega, nie ulegało już wątpliwości, że Robert Verniere jedzie koleją o godzinie szóstej i pół z Paryża do Berlina.

Uznał więc za stosowne dłużej nie tracić czasu na dworcu i czymprędzej zawiadomić O'Briena o swym tak pomyślnym odkryciu.

Tymczasem zaledwie Schultz wsiadł do dorożki, która go miała zawieźć na ulicę Vitoire do słynnego lekarza, a już Robert Verniere opuścił poczekalnię, i starając się być niepostrzeżonym, skradając się przy ścianach domów, wyruszył w drogę, którą mu Klau-djusza wskazał, ażeby o oznaczonej porze przybyć na umówioną schadzke.

(D. o. n.)

Komuniści.

(Bajka).

Stary porządek padł.
Bydła,
poddania zrzuciwszy pęta:
nowy ogłosili ład —
ład nowy, co się wyraża
dyktaturą inwentarza.
Pożegnawszy się z obórką,
młody byczek z kółkiem w nosie
galopem obiegł podwórko,
a gdy łbem palnął w latarnię,
ryknął:
Stało się!
O! leży marnie!
Precz wszystkie ludzkie wymysły,
gdy więzy przysły!
— Precz! — potwierdziła gromada
Nie myśląc wiele,
z osłem na czele
do ogrodu hurmem wpada
i dalejże do roboty:
łanie, drzewa, słupy, płoty...
Tryumfu wydając kwiki,
depce klomby i trawniki..
Świnie gorliwie reformują grządki,
chcąc nowoczesne utrwalić porządki.
Kto jeno może, gnojem kała studnię,
by nie nęciła jej czystość obłudnie.
Wreszcie wśród zwalonych drzew
legła obora, i stajnia, i chlew.
Gdy się już wszyscy dobrze spracowali,
pyta koń osła:
Co dalej?
— Jakto, co dalej?
— Ano... hm... psia mać!...
co tera żreć?... gdzie spać?...
— Głupstwo! — rzekł osioł. Tylko się zastanów,
jakie to szczęście! Niema śladu panów,
i świat możemy odbudować ślicznie,
maksymalistycznie,
od nowa...
Ale jak?...
— W tym już nasza głowa:
osła, barania, wołowa...
„Śmiech”. B. H.

Telegramy.

Sytuacja w Rosji.

Petersburg się broni...

Haga, 29 października.

(Tel. wł.)

Bolszewicy stawiają w Petersburgu opór coraz zacietyszy. Carskie Sioło przechodziło już wielokrotnie z rąk do rąk. Biała armia ma ruchy utrudnione, gdyż posiada tylko jedną linię kolejową. Sytuacja bolszewików poprawia się z dnia na dzień. Przypuszczają, iż Judenicz Petersburga nie zdobędzie, armia jego bowiem zmniejsza się, podczas gdy bolszewicy ściągają do Petersburga coraz to nowe posiłki. Oslabili oni front Kołczakowski w tym mniemaniu, że posiadanie Petersburga jest ważniejsze, niż pewna ilość kilo-

metrów kwadratowych w okolicy Tobolska.

A jednak padnie..

Londyn, 29 października.

(Tel. wł.)

„Times” otrzymał od swego korespondenta przy armii Judenicza telegram z Rewlu. Z depeszy tej widać, że Judenicz prowadzi ofensywę na Petersburg na froncie stoniłowym. Oczekiwane jest w armii Judenicza przybycie ochotników czeskich i południowo-słowiańskich. Wraz z Judeniczem, zdaje się, walczą wojska niemieckie.

Krwawe dokumenty.

Wymordowanie 160 tys. ormian dziełem Niemców.

Londyn, 29 października.

(Tel. wł.)

„Morningpost” donosi z Konstantynopola:
Rząd turecki w d. 28 b. m. wydał komisji ententy wszystkie dokumenty, które były wymieniane między Niemcami a Francją przed wojną i podczas wojny.
Dokumenty te dowodzą, iż

mordy w Armenii, podczas których zginęło 160 tys. ludzi, są dziełem Niemiec. Skutkiem wydania tych dokumentów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności ówczesni politycy i generałowie, sprawujący władzę.

Komunikat polski.

Warszawa, 30 paźdz.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 29 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Lokalne ataki bolszewickie na północny - zachód od Biebruska i w rejonie przedmościa Borysowa odparto ze stratami dla nieprzyjaciela.

Pod Kracławką artylerjanieprzyjacielska ostrzeliwała bez powodzenia nasze pozycje.

Nad Płoczą drobne utarczki patroli wywiadowczych.

Front wołyński.

Spekój.

W zastęp. szefa sztabu gen.

Haller, pułkownik.

32 miliardy fr. odszkodowania.

Londyn, 29 października.

(Tel. wł.)

„Times” donosi z Paryża: Komisja odszkodowań oceniła szkody, wyrządzone Francji przez niemieckie dowództwo wojskowe, na 32 miliardy franków.

Zdrowie Haasego.

Berlin, 29 października.

(Tel. wł.)

Posłowi Haasemu dokonano operacji obciążenia nogi. Jeżeli nie zajdą komplikacje, to choroby będzie zdrow.

Komunikat niemiecki.

Wrocław, 29 paźdz.

(Tel. wł.)

Dowództwo 6 korpusu armii komunikuje:

Polacy dokonali napadu na nasze posterunki na drodze Wilhelmsbrück—Mirków w powiecie kępińskim, lecz zostali odparci. Nie udało się też próba patrolu polskiego, który chciał przekroczyć granicę pod Dąbrową na wschód od Mysłowic. W walce odpornej dwaj Niemcy odnieśli rany, jeden Polak zabity.

Ewakuacja prowincji nadbałtyckich.

Lyon, 28 paźdz.

(P. A. T.)

Według „Frankfurter Nachrichten” oddziały wojsk niemieckich z krajów bałtyckich w ilości 1000 ludzi przeszły w piątek granicę. Dalsze transporty nadejdą w przyszłym tygodniu. Podobno gen. Eberhartowi udało się nakłonić część żelaznej dywizji do powrotu do Niemiec.

BAR

Warszawski

(ul. Starososnowiecka № 30).

wydaje

chłady, kolacje i śniadania.

FLAKI w czwartki i niedziele.

Z poważaniem W. CUGLEWSKI.

Przyjmuje uczni

do nauki ślusarstwa, kowalstwa ozdobnego, tokarstwa i rysunków, na prawach cechowych.

K. Tymoszek

Sosnowiec, Wiejska № 4a.

Wagi do stępla, maszyny i pompy różne, reparacja - montaż. Konstrukcje dla działu elektrycznego ect., Ogrodzenia żel. Pomniki. Roboty budowlane

Wykonują

K. Tymoszek

Sosnowiec, Wiejska № 4a

„Bejot”

Najradkalniejszy środek do tepienia wszelkiego robactwa. Zestawiony podług recepty amerykańskiego

D. Albreehta

przedstawiciel

B. Joskowicz, Dąbrowa-Górnica.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.



Magistrat miasta Sosnowca

podaje do wiadomości, że wymiana kart żywnościowych na miesiąc listopad

odbędzie się w dniu 31. 10. 3. 4 i 5 11.

od godziny 8-iej do 3-iej popołudniu bez przerwy w następującym porządku:

ul. Kottłarska 10 w podwórzu II piętro od № 10000 — 29999

i dla ludności żyd.,

ul. St. Sosnowiecka II komisariat od № 30000 — 39999,

Pogoń, Orla III komisariat od № 40000 — 49999 i dla Konstantynowa, Środuli od № 60000 — 69999,

Sielce, Renardowska IV komisariat od № 50000 — 59999,

Modrzejów komisariat w dniu 3. 11 od 8-iej do 12-iej rano od № 70000 — 79999,

Milowice komisariat w dniu 3. 11 od godz. 8-iej do 12 rano od № 80000 — 89999.

Ławnik S. Całun.

OGŁOSZENIE.

Na ogólnym zebraniu członków Milowickiego Stowarzyszenia Spożywczego w Milowicach w dniu 8 września r. b. postanowiono Stowarzyszenie to

zlikwidować;

o czym zawiadamia członków Stowarzyszenia, oraz wierzycieli tegoż, w celu zgłoszenia się ze swoimi pretensjami do b. prezesa Zarządu p. Stanisława Łubusa.

Komisja Likwidacyjna.

Sosnowiec, d. 29. 10. 1919.

Dentysta

J. Szalenzstein

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 10—1 i od 3—6 po poł

Leczenie zębów, plombowanie, wprawianie zębów bez podniebienia złote korony.

ul. Modrzejowska № 3.

Drobne ogłoszenia.

Zaginął pies myśliwski wyżej 8 miesięczny, maści ciemno brązowej, biała łta na pierśsiach. Wiedomość za nagrodą do kopalni „Radost” w Nivce telefon № 107.

Kupię piecyk żelazny. Wiadomość w „Iskry”.

Uczeń 6-iej klasy gimnazjum państwowego im Staszycy da w Sosnowcu udziela lekcji i korekty w zakresie klas niższych. Wiedomość w adm. „Iskry”.

Poszukuję 100 tysięcy marek na pierwszy numer hipoteki, dobra lokata. Wiedomość: Fr. Kiepusa ul. Miła w Sosnowcu.

Zaginął paszport rosyjski i kartę zapomogową na imię Władysława Rendsz.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Jolitt Sobien.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Szczepana Gebos.

Baczność! Przejosnowuje i lerbaje kapelusze damskie podług najnowszych modeli. Także męskie i dziecięce. Modrzejowska № 15, Bergman

Poszukiwani są:

Zdolny ślusarz maszynowy, zdolny tokarz, zdolny elektromonter maszynista obcany z turbinami parowymi i elektrycznością. Fabryka chemiczna „Radost”.

Z powodu wyjazdu

celkowiła wyprzedaż rozmaitych mebli jako to: szafy, kredensy, biblioteki, garnitury salonowe, sypialnie, mahoniowe, kompletne otomany, szesłongi, materace, gramofony, pletfony i płyty do tychże. Magazyn mebli P. Wojtkowiak: ul. Dąbrowska (Poliejna)

Urządzenie akłepowe d. sprządania. Pogoń, Piaskowa 7.

Okazja. Zaraz do nabycia. Pokój sypialny i stołowy. Szafa kuchenna, biurko, obraz, rami, stoły rybnicowe i rogi. Ul. Malachowskiego. 4 a. II p.

Niklowanie wszelkich przedmiotów, reperacje wykonywane w y c h, niklowanie szabel. Krone Poliejna obok składu Wojtkowiaka.

Zgubiono da 28 października 121 marka w portmoteo idące ze Starososnowieckiej na hoidy Werku Milowickiego. Łaskawy znalazca za sowlą nagrodą zechce zgubę odnieść do „Iskry”. Zgubione pieniądze są ostatnim groszem biednej kobiety.

Dwie torebki można odebrać w ogłoszenia „Iskry” za zwrotem kosztów

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Lechusa Łukas.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Tojwili Bekerman

Zaginął paszport na imię Goldy Waldstein wydany przez władze niemieckie

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Moška Berlinśkiego

Pokój umebłowany przy rodzinie do wynajęcia od zaraz. Wiedomość: Dąbrowska 7 m. 5.

Kołnierz damski jest do odebrania w „Iskry” za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Zaginął paszport na imię Ojli Goldbruch wydany przez władze niemieckie.

Zgubiono portfel zawierający dokumenta na imię Władysława Dajacza paszport rosyjski, kartę tożsamości, świadectwo moralności, kszę zezw. z pierw. T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego i trochę gotówki. Uczciwego znalazcę proszę o zatrzymanie gotówki a zwrot dokumentów do administracji „Iskry”.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Łojej J. Iowickiej.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Bronisławy Sienkowskiej

Znaczk dla wojsk, urzędników, szkół i towarzystw kulturalnych, jak również niklowanie grochobnie, słodzenie, okadywanie wykonywa fabryka wyrobów metalowych Goldberg Kucyński, Sosnowiec Przejad № 1.

Słuchacz filozofji Uniw. Jagiellońskiej, udziela lekcji w zakresie szkół średniej. Ul. Towarowa № 9, m. 11.